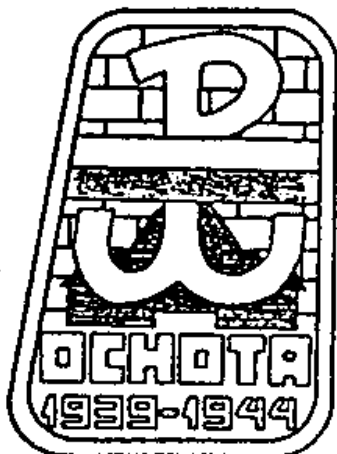


**ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY  
ARMII KRAJOWEJ  
Okręg WARSZAWA  
ŚRODOWISKO IV Obwodu OCHOTA  
ul. Zielna 39  
00-108 Warszawa**



**INFORMACJA NR 80  
CZERWIEC 2014  
ISSM 1896 – 9941**

Biuletyn Środowiska żołnierzy Armii Krajowej  
IV Obwodu OCHOTA Okręgu Warszawa,  
wydawany od marca 1983 roku.

## SPIS TREŚCI

1. Siedemdziesiąta rocznica .....	3
2. Pęcice 2014 .....	4
3. Nowelizacja ustawy kombatanckiej .....	5
4. Powstanie na Ochocie .....	12
5. Wiersz Ojczyzno .....	18
6. Z żałobnej karty .....	19

*Wydawnictwo „Informacje” środowiska żołnierzy AK  
IV Obwód Ochota ukazuje się dzięki dofinansowaniu  
ze środków Urzędu Dzielnicy Ochota m.st. Warszawa.*

Przygotowanie: Halina Grabowska  
Korekta: Barbara Gurda  
Druk: Zespół Szkół Nr 26



## 1. Siedemdziesiąta rocznica

Mija siedemdziesiąt lat od dnia wybuchu Powstania Warszawskiego. Było to już bardzo dawno. Równocześnie w naszej pamięci ciągle pojawia się obraz tamtych heroicznym dni.

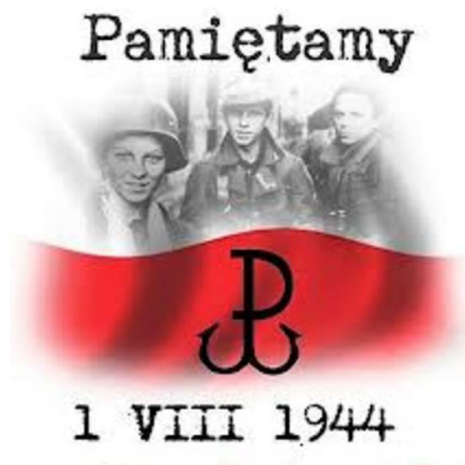
Wybuch Powstania... Tak! To był wybuch. Wybuch nadziei na wolność po pięciu latach niewoli, pięciu latach łapanek, pacyfikacji, ulicznych rozstrzeliwań, aresztowań. Nie mogło nie dojść do wybuchu Powstania. Przygotowywaliśmy się do niego skrycie, starannie, marząc o wolnej Polsce. Śniąc o narodowych barwach dumnie powiewających nad miastem. Marzyliśmy o powrocie do kraju żołnierzy z orłem na czapce czy hełmie – żołnierzy walczących na wszystkich frontach II Wojny Światowej. W naszej wyobraźni pojawił się zwycięski warszawski front. I ten front powstał w godzinie „W”.

Warszawa walczyła 63 dni. My, na Ochocie, która była pierwszym zachodnim bastionem powstańczej stolicy trwaliśmy 11 dni. Przewaga niemiecka była ogromna i z każdym dniem rosła. Na pierwszy ogień wróg rzucił przeciw nam hordy ronowców i doświadczonych morderców z SS – Galizien i innych kolaboracyjnych oddziałów wschodnich. Krwią spłynęła Ochota.

11 dni walki. Krótko to było czy długo? Opinie były i są różne. Ale faktem niezaprzeczalnym jest to, że droga Niemców do Śródmieścia wydłużyła się o te właśnie 11 dni i nocy. Dzięki nam wzmocniły się i okrzepły powstańcze pozycje i bataliony broniące centrum stolicy.

Siedemdziesiąt lat mija od wybuchu Powstania. Ale jest jeszcze spora garstka żołnierzy powstańczej Ochoty. Jeszcze spotykamy się, jeszcze wspominamy tamte dni i powstańców, którzy padli w walce i którzy odchodzą na wieczną wartę

Pamięć o Powstaniu Warszawskim i jego żołnierzach będzie trwać wiecznie. W nas i w tych, którzy przyjdą, gdy nas już nie stanie.



## **2. Pęcice 2014**

Ramowy program uroczystości w 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego oraz bitwy i egzekucji w PĘCICACH

### **3 sierpnia, niedziela**

**9.00** – Odjazd autokaru z ul. Niemcewicza 5 róg Asnyka do Pęcic

**9.45** – Odświeżenie tablicy upamiętniającej 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego oraz stoczonej bitwy i egzekucji w Pęcicach

**10.00** – Koncert poetycko-muzyczny z okazji 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

**11.00** – Msza Święta w intencji poległych i pomordowanych powstańców warszawskich w Pęcicach

**12.10-12.20** – przemarsz uczestników uroczystości na cmentarz powstańczy w Pęcicach

**12.25** – Uroczysty Apel Pamięci przed Pomnikiem-Mauzoleum oraz składanie wieńców i wiązanek kwiatów

**13.55** – wyprowadzenie sztandarów, zakończenie uroczystości

**14.30** – powrót autokaru do Warszawy na ul. Niemcewicza



### **3. Nowelizacja ustawy kombatanckiej**

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych uprzejmie informuje, iż w dniu 18 maja 2014 roku weszła w życie ustawa z dnia 14 marca 2014 r. o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz.496). Poniżej przedstawiamy najważniejsze zmiany wprowadzane w prawie kombatanckim:

**1.** W wyniku nowelizacji utworzony zostaje **Korpus Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej**

## **Polskiej,**

będący honorową wspólnotą żołnierską. Uprawnienia członków Korpusu pozostają tożsame z uprawnieniami wszystkich kombatantów. W skład Korpusu wchodzi kombatanci posiadający, określone w ustawie, uprawnienia z tytułu prowadzenia działalności kombatanckiej, o której mowa w art. 1

ust. 2, lub działalności równorzędnej z działalnością kombatancką, o której mowa w art. 2 pkt 2 lub 4–6:

Do Korpusu **automatycznie wchodzi** osoby posiadające uprawnienia kombatanckie z tytułu:

- pełnienia służby wojskowej w Wojsku Polskim lub w polskich formacjach wojskowych przy armiach sojusznicznych podczas działań wojennych prowadzonych na wszystkich frontach przez Państwo Polskie;
- uczestniczenia w ramach polskich formacji i organizacji wojskowych w I wojnie światowej, w powstaniach narodowych i walkach o odzyskanie lub utrzymanie terytoriów Rzeczypospolitej Polskiej;
- pełnienia służby w polskich podziemnych formacjach i organizacjach, w tym w działających w ramach tych organizacji oddziałach partyzanckich w okresie wojny 1939-1945;
- pełnienia służby wojskowej w armiach sojusznicznych, a także w sojusznicznych organizacjach ruchu oporu w okresie wojny 1939-1945, z wyjątkiem formacji Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (NKWD) oraz innych specjalnych formacji, które prowadziły działalność przeciwko ludności polskiej;
- pełnienia służby w polskich podziemnych formacjach wojskowych lub organizacjach niepodległościowych na terytorium Państwa Polskiego w jego granicach sprzed dnia 1 września 1939 r. oraz w granicach powojennych w okresie

od wkroczenia armii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) do końca 1956 r., jeżeli były to formacje lub organizacje stawiające sobie za cel niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej;

- uczestniczenia w walkach w jednostkach Wojska Polskiego oraz zmilitaryzowanych służbach państwowych z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz grupami Wehrwofu;

- uczestniczenia w tzw. Niszczycielskich Batalionach („*Istriebitielnych Batalionach*”) na dawnych ziemiach polskich w województwach: lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim w obronie ludności polskiej przed ukraińskimi nacjonalistami, w latach 1944-1945.

- udziału w okresie do 31 grudnia 1945 r. w walkach o zachowanie suwerenności i niepodległości Państwa Polskiego w zmilitaryzowanych służbach państwowych;

- zaokrętowania marynarzy polskich w charakterze członków załogi na statku bandery własnej lub bandery koalicyjnej, przeznaczonym do działań wojennych w okresie wojny 1939-1945;

- uczestniczenia w latach 1914-1945 w walkach o polskość i wolność narodową Śląska, Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej, Gdańska, Pomorza i Ziemi Kaszubskiej oraz Warmii i Mazur, a także innych ziem zagarniętych przez zaborców;

brania czynnego udziału w zbrojnym wystąpieniu o wolność i suwerenność Polski w Poznaniu w czerwcu 1956 r., który spowodował śmierć lub uszczerbek na zdrowiu.

Do Korpusu **nie wchodzi**:

- osoby pełniące funkcje cywilne we władzach powstań oraz administracji podziemnego Państwa Polskiego, a także w podziemnych niepodległościowych organizacjach cywilnych w latach 1945-1956,

- osoby prowadzące w okresie wojny tajne nauczanie,

- osoby dające schronienie osobom narodowości żydowskiej lub innym osobom, za których ukrywanie w latach 1939-1945, ze względu na ich narodowość lub działalność na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej - groziła kara śmierci;
  - osoby, które doznały uszkodzenia ciała lub rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu wskutek działania wojska lub milicji podczas wystąpień wolnościowych;
- więźniowie obozów oraz dzieci odebrane rodzicom w celu poddania eksterminacji (art. 4 ustawy kombatanckiej).

Członkostwo w Korpusie będzie potwierdzać **legitymacja**, wydawana na wniosek członka Korpusu przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

**2. Dzień 1 września ustanowiony zostaje **Dniem Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej.****

**3. Zmienia się nazwa Kierownika Urzędu na Szefa Urzędu. Odtąd **Szef Urzędu** jest centralnym organem administracji (zgodnie z nauką prawa administracyjnego), dotychczas, jako organ wskazany był Urząd.**

**4. Zwiększenie niżki komunikacyjnej.**

Kombatantom i innym osobom uprawnionym - emerytom, rencistom i inwalidom oraz osobom pobierającym uposażenie w stanie spoczynku lub uposażenie rodzinne, a także wdowom lub wdowcom - emerytom i rencistom oraz osobom pobierającym uposażenie w stanie spoczynku lub uposażenie rodzinne pozostałym po kombatantach i innych osobach uprawnionych przysługuje ulga w wysokości **51% (dotychczas 37%)** na przejazdy w komunikacji krajowej środkami publicznego transportu zbiorowego:

- a) kolejowego w 1 i 2 klasie pociągów osobowych i pospiesznych oraz autobusowego w komunikacji zwykłej i przyspieszonej - na podstawie biletów jednorazowych,
- b) kolejowego w 2 klasie pociągów innych niż osobowe i



pospieszne - na podstawie biletów jednorazowych;

**5. Dostosowanie przepisów o waloryzacji ryczałtu energetycznego** do wieloletniej praktyki. Obowiązujące dotychczas przepisy były tworzone w odmiennych warunkach gospodarczych w 1991 r. i od wielu lat waloryzacja była dokonywana w oparciu o porozumienie kilku organów (Urząd, ZUS, ówczesny Urząd Regulacji Energetyki), co do określonej interpretacji przepisów o waloryzacji ryczałtu. Nowelizacja przewiduje jednoznaczne wskazanie mechanizmów waloryzacji, uzależnione od wzrostu cen nośników energii za poprzedni rok obliczony przez Prezesa GUS.

## **6. Transfer świadczeń kombatanckich**

Obecnie świadczenia należne kombatanctowi lub innej osobie uprawnionej zamieszkałym za granicą wypłacane są na ich wniosek - osobie przez nich upoważnionej do odbioru, zamieszkałej w kraju albo na prowadzony w kraju rachunek w banku.

W związku z tym, iż rozwiązanie takie niewątpliwie powoduje zbędne utrudnienia, ostatnia nowelizacja prawa kombatanckiego wprowadza ułatwienia w zakresie transferu świadczeń kombatanckich przysługujących kombatanctom lub innym osobom uprawnionym zamieszkałym za granicą:

**I. Świadczenia kombatanckie** (dodatek kombatancki, kompensacyjny i ryczałt energetyczny) będą na wniosek kombatancty lub innej osoby uprawnionej do ich otrzymania (ofiar represji, nie dot. wdów lub wdowców pozostałych po kombatanctach), zamieszkałych za granicą w:

- państwie członkowskim Unii Europejskiej,
- państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) tj. Liechtensteinie, Islandii, Norwegii oraz Szwajcarii,

państwie, z którym Rzeczpospolitą Polską łączy umowa międzynarodowa w dziedzinie ubezpieczeń społecznych

przewidująca transfer emerytur lub rent (Stany Zjednoczone Ameryki, Kanada, Australia, Korea Południowa, Macedonia, Bośnia i Hercegowina, Serbia, Czarnogóra, Ukraina)

- wypłacane wraz z emeryturą, rentą, uposażeniem w stanie spoczynku lub innymi świadczeniami, w państwie zamieszkania, na rachunek bankowy tych osób za granicą lub w innej formie wskazanej przez organ emerytalny lub rentowy, w terminach i trybie ustalonym przez ten organ. Wpłata dokonywana będzie w walucie wymienialnej.

Rozwiązanie takie dotyczyć będzie również kombatantów i innych osób uprawnionych, którzy są uprawnieni do świadczenia w wysokości dodatku kombatanckiego, o którym mowa w art. 20<sup>1</sup> oraz do dodatku kompensacyjnego i ryczałtu energetycznego, mimo braku prawa do emerytury lub renty, uposażenia w stanie spoczynku albo uposażenia rodzinnego

**W tym zakresie nowe zasady transferu świadczeń obowiązywać będą od dnia 18 października 2014 r.**

**II.** Powyższe zasady będą stosowane również do kombatantów i innych osób uprawnionych zamieszkałych za granicą:

w państwie, z którym Rzeczypospolitej Polskiej nie łączy umowa międzynarodowa w dziedzinie ubezpieczeń społecznych przewidująca transfer emerytur lub rent.

**W tym zakresie nowe zasady transferu świadczeń obowiązywać będą od dnia 18 kwietnia 2015 r.**

**7.** Utworzona zostanie **baza danych osób uprawnionych.**

Zmiany pozwolą usprawnić weryfikację praw poszczególnych osób do bezpłatnych leków i pierwszeństwa w korzystaniu ze świadczeń opieki zdrowotnej, co ma polepszyć dostępność tych przywilejów dla środowiska. Urząd, na podstawie informacji od organów rentowych i w oparciu o swoje dane stworzy kompletną bazę kombatantów, osób represjonowanych

i inwalidów wojennych. Dane te będą przekazywane później do NFZ, by zapewnić realizację praw kombatanatów i inwalidów wojennych w zakresie opieki zdrowotnej.

**8.** Po upływie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie nowelizacji (od 19 listopada 2014) tracą ważność zaświadczenia i legitymacje potwierdzające prawo do korzystania z uprawnień określonych w ustawie kombatanckiej, wydane przed jej wejściem w życie (w okresie PRL, dot. gł. legitymacji ZBoWiD), z wyjątkiem zaświadczeń i legitymacji wydanych przez:

1. Kierownika Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych,
2. Zakład Ubezpieczeń Społecznych (książki inwalidów wojennych i osób represjonowanych),
3. Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w okresie od dnia 24 stycznia 1991 r. do dnia 1 sierpnia 1991 (takie same jak Urzędu). Zmiana ta będzie skutkować utratą ważności dokumentów o uprawnieniach kombatanckich wydanych przed 1991 r., co uniemożliwi korzystanie ze świadczeń przez osoby pozbawione statusu kombatananta. Ponadto uporządkowanie tej kwestii ułatwi weryfikację praw do np. ulgowych przejazdów prowadzoną przez pracowników kolei (zmniejszenie ilości dokumentów potwierdzających uprawnienia).

**9.** W ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych jasno zostaje określona procedura korzystania z przysługującego kombatanantom prawa korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz z usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach.

Korzystanie poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie świadczeń opieki zdrowotnej w szpitalach i świadczeń specjalistycznych w ambulatoryjnej opiece zdrowotnej oznacza, że świadczeniodawca udziela

**kombatantowi** lub ofierze represji tych świadczeń **poza kolejnością przyjęć** wynikającą z prowadzonej przez niego listy oczekujących, o której mowa w art. 20. ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej (...).

Świadczeniodawca udziela **kombatantowi lub ofierze represji** świadczeń opieki zdrowotnej w dniu zgłoszenia.

W przypadku, gdy udzielenie świadczenia nie jest możliwe w dniu zgłoszenia, świadczeniodawca **wyznacza inny termin poza kolejnością przyjęć** wynikającą z prowadzonej przez niego listy oczekujących. Świadczenie z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej **nie może być udzielone w terminie późniejszym niż w ciągu 7 dni roboczych od dnia zgłoszenia.**

W miejscach rejestracji pacjentów do udzielania świadczeń opieki zdrowotnej, w miejscach udzielania świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej oraz w aptekach, odpowiednio świadczeniodawca albo kierownik apteki **uwidacznia pisemną informację** o ww. zasadach.

Ponadto na Narodowy Fundusz Zdrowia nałożony zostanie dodatkowy **obowiązek monitorowania i koordynowania** realizacji procedury określającej postępowanie w sprawie uprawnień kombatantów oraz inwalidów wojennych i wojskowych do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz z usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach.

**10.** Ustawa weszła w życie 18 maja 2014 roku z wyjątkiem przepisów dot. transferu świadczeń (wejście w życie 18 października 2014 r. i 18 kwietnia 2015 r. – pkt. 7).

Bardziej szczegółowa informacja zostanie przedstawiona przez Urząd po ogłoszeniu aktów wykonawczych do nowelizacji ustawy kombatanckiej.

#### **4. Powstanie na Ochocie**

*Poniżej zamieszczamy fragmenty z książki Władysława*

*Bartoszewskiego pt. „Dni walczącej Stolicy” dotyczące powstańczej walki w naszej dzielnicy. (Wyd. Świat Książki Warszawa 2004 Bertelsmann Media Sp. z o.o.)*

### **31 lipca 1944.**

(...Przedstawiłem mu krótko położenie na froncie niemiecko-sowieckim. Zdaniem moim walka, jeśli zaczniemy ją w tej chwili, uniemożliwi Niemcom wprowadzenie ewentualnych dalszych posiłków na bezpośrednie przedpole Warszawy i odetnie drogi zaopatrzenia ich wojsk, operujących na tym odcinku. Z drugiej strony, jeśli Niemcy pod naporem Armii Czerwonej będą musieli cofnąć się na linię Wisły, czego każdej chwili można było oczekiwać, wtedy zagęszczenie ich sił w samym mieście uniemożliwi nam jakąkolwiek akcję. Sama stolica stanie się polem bitwy między Niemcami a Moskalami, która miasto obróci w gruzy...)

Moim zdaniem czas był właściwy do rozpoczęcia walki. Delegat Rządu wysłuchawszy mnie, zadał jeszcze kilka pytań członkom mego sztabu, a uzupełniwszy sobie tym obraz sytuacji, zwrócił się do mnie i zdecydował następującymi słowami:

„Dobrze, niech pan zaczyna”.

*Jest to fragment wspomnień dowódcy Armii Krajowej Gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”./od redakcji/*

W następstwie otrzymanego rozkazu płk Monter skierował do podległych sobie dowódców następujący rozkaz na piśmie:

### **Dn. 31 VII 1944, godz. 19.00. Alarm – do rąk własnych!**

Nakazuję „W” dnia 1 VIII, godz. 17.00. Adres M(iejsca) P(ostoju) Okręgu 35 72 26 85 (Jasna) 22 m. 20 czynny 1 godzinę przed „W”.

Stawić się na MP 1 godzinę przed „W”.

Otrzymanie rozkazu natychmiast kwitować.

### **1 sierpnia 1944**

Na Ochocie nie powiódł się szturm na koszary policji niemieckiej w Domu Akademickim na pl. Narutowicza i kilka

innych ważnych obiektów. Był to więc dla całej dzielnicy bilans zdecydowanie ujemny.

/Od redakcji: jedynym poważnym sukcesem było opanowanie Atonina tuż za kościołem św. Jakuba, gdzie zdobyto znaczną ilość broni i amunicji./

### **2 sierpnia 1944**

W nocy wyprowadził ppłk „Grzymała” – Sokołowski kilkuset żołnierzy w intencji dostanie się do Lasów Chojnowskich. Część z nich stoczyła nad ranem walkę z Niemcami koło folwarku Pęcice pod Warszawą. Poległo bądź też zostało rozstrzelanych na miejscu po wzięciu do niewoli ponad 90 żołnierzy AK.

W tejsze dzielnicy Niemcy rozpoczęli pacyfikację kolonii Staszica i innych rejonów w pobliżu własnych punktów oporu.

### **3 sierpnia 1944**

Na Ochocie nieliczne oddziały AK, które pozostały, bo nie wyszły z dzielnicy, ufortyfikowały się w rejonie ul. Kaliskiej, zdobyły broń i amunicję. Dowodził nimi por. „Gustaw” – Andrzej Chyczewski. Dokonują nawet lokalnych ataków, rozbijają kolumnę samochodów niemieckich. Natomiast dotkliwy jest los ludności cywilnej wyciąganej z domów, mordowanej i przeganej z miasta.

### **4 sierpnia 1944**

Na Ochocie trwa opór niewielkich polskich oddziałów pod dowództwem por. „Gustawa” i ppor. „Poboga” wobec otaczających ich sił kolaboracyjnych oddziałów RONA. W rejonie Opaczewskiej i na kolonii Staszica i Lubeckiego żołdactwo wypędza ludność, masowo morduje, gwałci, zrabowane domy są podpalane. Targowisko warzywne na ul. Grójeckiej, zwane Zieleniakiem. Obrócone zostaje na miejsce koncentracji wypędzanej ludności.

### **5 sierpnia 1944**

na Ochocie, gdzie również w ciągu soboty rozwijało się przeciwdziałanie odsieczy niemieckiej, reduty obronne przy ul. Kaliskiej i Wawelskiej, ciągle jeszcze trwające w oporze, były coraz ściślej otaczane przez oddziały brygady RONA Kamińskiego. Trwała przymusowa ewakuacja ludzi na Zieleniak. Towarzyszyły temu nadal morderstwa, rabunki i gwałty. Przed południem żołdacy RONA wkroczyli do Instytutu Radowego przy ul. Wawelskiej. Zrabowali i częściowo zniszczyli urządzenia Instytutu. Personel i chorych wyprowadzono

na Zieleniak, a niektórych wymordowano na miejscu. Około 60 osób ratowało się ukryciem w kotłowni gmachu, już podpalonego. Kryły się tutaj jeszcze w ciągu kilkunastu dni.

*/od redakcji: na ul. Kaliskiej, tuż obok domu nr 9, został zdobyty czołg „Pantera”. Próby uruchomienia czołgu przez powstańców za zgrupowania por. „Gustawa” nie powiodły się./*

### **6 sierpnia 1944**

Na Ochocie, pozostającej pod silnym naciskiem grup RONA, dalej broniła się reduta ul. Kaliskiej pod dowództwem por. „Poboga”. Stan posiadania powstańców jednak się zmniejszał. Również na ul. Wawelskiej broniący się w jednym właściwie bloku domów powstańcy byli u kresu sił. Na Zieleniaku rosło zagęszczenie wysiedlonych, ginących z głodu, z pragnienia, zabijanych przez żołdaków według ich „widzimisię”. Grupa dzielnych lekarzy i pielęgniarek zaczęła tu działać samorzutnie, uruchamiając wbrew zakazom prymitywną izbę chorych. Jednak przy braku lekarstw, opatrunków, a nawet wody była ona tylko miejscem nieco spokojniejszej śmierci.

### **7 sierpnia 1944**

Na Ochocie trwają nadal zacięte walki o gmach Monopolu Tytoniowego. Żołnierze ppor. „Poboga” odpierają rozpaczliwie ponawiane tutaj ataki. Reduta przy ul. Kaliskiej

traci jeden z wysuniętych posterunków na Barskiej 5.

W drugim ośrodku oporu na Ochocie powstańcy utrzymują się jeszcze, pomimo przewagi wroga, w domu przy ul. Wawelskiej 60. Okrutna pacyfikacja tej dzielnicy trwa i przesuwana się w kierunku wschodnim. W czasie wypędzania z domu przy ul. Filtrowej doznaje ciężkich ran wybitny pisarz polski Karol Irzykowski.

### **8 sierpnia 1944**

Sytuacja na Ochocie staje się z godziny na godzinę bardziej krytyczna. Wyczerpywała się amunicja i zapasy żywności izolowanych obrońców. W bloku przy ul. Wawelskiej 60 zaczęto w tajemnicy przygotowanie przekopu z piwnic do sieci kanałów podziemnych dla zapewnienia sobie drogi odwrotu. Nie udały się kolejne próby nawiązania przez grupy walczące na Wawelskiej i na Kaliskiej łączności z dowództwem obwodu.

Spśród kilkudziesięcioletniej ludności dzielnicy Ochota w swoich domach pozostali jeszcze mieszkańcy bloków ZUS-u pomiędzy Filtrową a Niemcewicza, mieszkańcy niektórych domów na kolonii Staszica, uliczek na północ od Słupeckiej i pojedynczych willi. Większość mieszkańców znalazła się już na Zieleniaku. 2000-3000 skoncentrowano na Okęciu, około 600 uwięziono w domu akademickim przy pl. Narutowicza. Około 400 przetrzymywano w Dyrekcji Lasów Państwowych. Padały ofiary od ostrzału i ofiary mordów. Juliusz Kaden-Bandrowski, wybitny pisarz-prozaik, zmarł w wyniku ran doznanych od pocisku artyleryjskiego.

### **9 sierpnia 1944**

Reduta Wawelska mimo dużych strat zarówno wśród żołnierzy jak i cywilnych mieszkańców bloku Wawelska 60, mimo systematycznego rozwalania murów i wzniesienia pożarów przez nieprzyjaciela, nadal odpiera ponawiające się ataki.

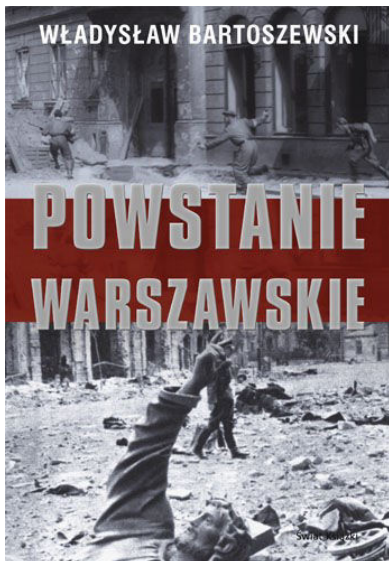


W reducie Kaliskiej po morderczej walce oddział opuszcza ostatecznie płonący gmach Monopoli Tytoniowego i wycofuje się przez ul. Węgierską do północnej części obsadzonej przez powstańców.

W nocy z 9 na 10 sierpnia oba oddziały opuszczają reduty aby dotrzeć do Lasów Chojnowskich. W konsekwencji przebiecie uda się oddziałowi por. „Gustawa”, a ten następnie połączy się ze zgrupowaniem ppłk „Grzymały” – Sokołowskiego, które już uprzednio opuściły Ochotę. Grupa ppor. „Poboga” natomiast błędzi, zmuszona zostaje przez okoliczności do pozostania na Ochocie i zmieszania się z ludnością cywilną przymusowo wysiedlaną. Żołdacy RONA wyrzucają resztki ludzi z kolonii Lubeckiego z Filtrowej, nie ustają gwałty i morderstwa.

Do obozu w Pruszkowie przybywają 9 sierpnia pierwsze grupy mieszkańców Ochoty. Najpierw przez południem, z Okęcia, a po południu pierwsi ludzie skoncentrowani do tej pory w nieludzkich warunkach na Zieleniaku.

### **10 sierpnia 1944**



Żołdactwo RONA przeprowadza tymczasem pacyfikację opuszczonej ubiegłej nocy reduty przy ul. Kaliskiej. Pacyfikacja ta polega po prostu na rozstrzeliwaniu podejrzanych o ewentualny udział w Powstaniu mężczyzn których tam zastano, na podpalaniu punktów sanitarnych, niejednokrotnie giną przy tym ciężko ranni.

### **11 sierpnia 1944**

Tragiczny rozwój sytuacji na

## 5. OJCZYŻNA

*W piśmie powstańczym „Barykada” wydawanym w południowej części Śródmieścia ogłoszono ten wiersz pióra nieznanego autora*

W szacie z płomieni – z ciałem w krwi i bliznach,  
Wirem pocisków uskrzydłona,  
Triumfująca,  
W pożarnym ogniu zórz  
Wstaje Ojczyzna.  
Jej prosty gest nie znosi żadnych póz,  
Żelaznej woli Jej nie złamie trwoga wyznań,  
Gdy w świcie kul  
Wstaje Ojczyzna.  
Jej krok żołnierskim marszem dzwoni,  
Jałmużny nie chce.  
Nie chce, by z łaski jej ktoś przyznał  
Ziemie, gdzie krew jej synów jeszcze nie zastygła.  
Gdzie siły, męstwa nikt nie strwoni –  
By mogła powstać O n a –  
Wirem pocisków uskrzydłona,  
Triumfująca  
**O j c z y z n a.**



[http://jarmila09.files.wordpress.com/2010/11/moj\\_dom\\_okladka.jpg](http://jarmila09.files.wordpress.com/2010/11/moj_dom_okladka.jpg)

## 6. Odeszli na wieczną wartę

**Znowu zmalowały szeregi naszego Środowiska. Odeszli z niego na „wieczną wartę”**

**26.03.2014 r. Zbigniew Marian Łakomski ps. „Sulima”**

**20.04.2014 r. Stanisław Paziewicz ps. „Pazio”**

**Zbigniew Marian Łakomski ps. „Sulima”** rocznik 1928. Urodził się w Częstochowie. Jego ojciec urzędnik Banku Polskiego otrzymał polecenie przeniesienia do Warszawy,



gdy Zbyszek miał 5 lat. Zamieszkali początkowo przy ul. Okrąg 2, a potem ul. Czerniakowska 200. W tym czasie Zbyszek uczęszczał początkowo do przedszkola,

a następnie do polsko-francuskiej szkoły Śnieżyńskiej-Słojewskiej przy ul. Marszałkowskiej. Będąc uczniem tej szkoły Zbyszek wstąpił do harcerstwa i

został zuchem. W roku 1935 utkwił mu w pamięci pogrzeb marszałka Józefa Piłsudskiego. Przypadła mu wówczas w udziale rola zucha werblisty, gdy wraz z innymi dorosłymi dobozami maszerował bijąc w bęben na czele konduktu pogrzebowego aż do Placu Zbawiciela. Potem obserwował dalszy przebieg ceremonii z okien gmachu ówczesnego Ministerstwa Spraw Wojskowych przy ul. Marszałkowskiej, gdzie pracowała jego ciotka. W 1937 ojciec Zbyszka otrzymał ponownie przeniesienie, tym razem do Łodzi, gdzie syn

uczęszczał do Szkoły Zgromadzenia Kupców, w której ukończył czwartą klasę szkoły powszechnej. W 1938r w wyniku kolejnego przeniesienia ojca znaleźli się ponownie w Warszawie, gdzie cała rodzina zamieszkała przy ul. Flory 7, niedaleko Belwederu i Placu Unii Lubelskiej. W pamięci Zbyszka z okresu przedwojennego utkwiły jeszcze wakacje w 1938r, które spędził u wujka, ciotecznego brata matki, d-cy kompanii pułku w Inowrocławiu.. Tam przy pomocy ordynansa wujka nauczył się jeździć konno, co jak się później okaże przydało mu się w okresie Powstania Warszawskiego. W roku 1938 Zbyszek rozpoczął również naukę w Gimnazjum Górskiego w Warszawie. Gdy wybuchła wojna ojciec Zbyszka ewakuowany z Bankiem Polskim znalazł się w Jugosławii, w której przebywał do końca wojny. Po kapitulacji Warszawy i wkroczeniu wojsk niemieckich, do mieszkania Łakomskich, przeprowadził się po odniesieniu ran w bitwie nad Bzurą i po pobycie w Szpitalu Ujazdowskim wujek Zbyszka Eugeniusz Kosiacki. Działając w konspiracji, niemal zaraz od początku okupacji, stopniowo zaczął wciągać Zbyszka do działalności w niej. Pierwsze prace młodego adepta pracy konspiracyjnej polegały na wykonywaniu szkiców okolic miejsca zamieszkania, w tym: Belwederu i dworku na rogu ul. Klonowej, w którym mieszkała marszałkowa Piłsudzka.

Faktyczne działania w konspiracji rozpoczął młody Łakomski w 1943r, gdy został przydzielony do plutonu 420, wchodzącego w skład IV Obwodu „Ochota” Okręgu Warszawskiego AK. Jego wujek kpt. Eugeniusz Kosiacki ps. „Korczak”, „Wiśniewski” był już wówczas komendantem II Rejonu IV Obwodu „Ochota”. To on, kiedy Zbyszek

rozpoczął już służbę w plutonie 420 dawał mu prywatne polecenia przechodzenia z meldunkami do Elektrowni na Powiślu. Odbiorcą meldunków był konspirator o pseudonimie „Zabawa” (pod tym pseudonimem krył się ppor Jan Petrykowski oficer ds. zleceń IV Obwodu, a zarazem komendant kursów podchorążych; w początkach 1944r został d-cą formującej się 3 kompanii batalionu „Odwet” z 1 Rejonu IV Obwodu) D-cą plutonu 420, do którego przydzielony został Zbyszek był początkowo wachm. Stanisław Kotwicz ps. „Olimp” To on odebrał przysięgę od Zbyszka. On też wymyślił dla niego pseudonim „Sulima”. Przed Powstaniem dowodzenie plutonem przejął chor. Poradowski Tadeusz ps. „Korab” D-cą drużyny plutonu, w której służył Zbyszek był pchor. Witold Nowakowski ps. „Jur”. Większość drużyny Zbyszka stanowili „chłopcy z Grochowa” przeważnie pracownicy warszawskiej elektrowni. Większość ćwiczeń, w tym polowych odbywała się właśnie na terenie Grochowa i w znajdującym się w tej dzielnicy mieszkaniu d-cy drużyny Jura”. Natomiast ćwiczenia ze znajomości broni oraz w zakresie służby wartowniczej odbywały się w mieszkaniu Zbyszka: został w międzyczasie jednym z sekcyjnych drużyny, przy ul. Noakowskiego 8 (rodzina Łakomskich zmuszona została przez Niemców do zmiany miejsca zamieszkania – ul. Flory weszła w skład dzielnicy niemieckiej. Ćwiczenia z zakresu służby wartowniczej wzbudzały często śmiech – wykonywano je zwykle przy pomocy szczotki do zmiatania.

Przed wybuchem Powstania cała sekcja Zbyszka zebrała się w jego mieszkaniu już 25 lipca 1944r. W tym czasie Zbyszek spotkał ogromny zaszczyt. Został mianowany na starszego strzelca. Pierwszego sierpnia 1944r zgodnie z rozkazem przyniesionym przez łączniczkę cała sekcja Zbyszka udała się na ul. Niemcewicza 5/7, gdzie miała oczekiwać na dalsze

rozkazy. Przed wyjściem Zbyszek włożył do kieszeni płaszcza kupiony uprzednio od Niemca na Dworcu Głównym pistolet Parabellum oraz torebkę z kostkami cukru, którą dała mu matka. Gdy znaleźli się na ul. Niemcewicza nadszedł patrol

niemieckiej żandarmerii. Zatrzymali m.in. Zbyszka i jeden z żandarmów sięgnął do kieszeni jego płaszcza. Zbyszek zdrętwiał, pomyślał, że to już koniec, jeżeli Niemiec natrafi na parabellum. Ale Niemiec na szczęście trafił tylko na torebkę z cukrem. Wyciągnął ją i zaczął częstować swych kolegów. Dalszego przeszukiwania nie było. W ten sposób Zbyszek ocalił wolność, a może i życie. „Parabelka” pozostała mu w kieszeni. Na miejsce zbiórki przy ul. Niemcewicza dotarli 15 minut przed wybuchem Powstania. Otrzymali tam rozkaz przeniesienia stojących w bramie pojemników na marmoladę, wypełnionych granatami na ul. Uniwersytecką 4. Przechodząc z pojemnikami obok Domu Akademickiego (siedziby Schutzpolizei) przy Pl. Narutowicza byli świadkami rozpoczęcia strzelaniny. Udało im się jednak wpaść do bramy budynku przy ul. Uniwersyteckiej 4. Po dotarciu na czwarte piętro budynku rozpoczęli ostrzeliwanie przez okno przejeżdżającego motocykla niemieckiego. Potem obrzucili go granatami. Ponieważ „Jur” d-ca drużyny, w której służył „Łakomski”, nie zgłosił się ani na koncentrację 25 lipca, ani na ul. Niemcewicza 5/7 żołnierze nie bardzo wiedzieli, co robić dalej. Zbyszek otrzymał polecenie, aby dołączyć do harcerskiego plutonu 438 Szarych Szeregów, mającego organizacyjnie za zadanie osłonę Komendy IV Obwodu. Wraz z tym plutonem Łakomski opuścił dzielnicę w ramach wycofujących się do Lasów Sękocińskich oddziałów powstańczych IV Obwodu z jego komendantem ppłk. Mieczysławem Sokołowskim ps. „Grzymała” Wraz z plutonem 438 Zbyszek wziął udział w bitwie pod Pęcicami. Na jego oczach zginął jego kolega Michał, wnuk gen. Dowbor

Muśnickiego. W trakcie walki nie zdołał dołączyć do wycofującego się swego plutonu, pozostał by udzielić pomocy rannemu powstańcowi. Założył mu opatrunek i pomógł dotrzeć do znajdującej się niedaleko Pęcic kolonii Ostoja. Tam, w pierwszym domu opatrzonego rannego. W pewnym momencie ktoś ostrzegł, że do kolonii wchodzi Niemcy. W tej sytuacji Zbyszek ukrył pod psią budą swoją „Parabelkę”, a następnie w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć przez okno i „prysnąć” w najbliższe zarośla. Udało mu się dotrzeć do piekarni w miejscowości Malichy gdzie spotkał kolegę i trzy łączniczki. Piekarz przetrzymał ich przez kilka dni. Skontaktował się z nimi potem łącznik z Zalesia. Z Zalesia poprowadzono Łakomskiego do Lasów Chojnowskich, do jednego z okolicznych oddziałów „Obroży”, dowodzonego przez por. „Zdzicha”. W oddziale tym Zbyszek zatrzymał się przez jakiś czas. Zgłosił się nawet na ochotnika do zwiadu konnego; nauczył się przecież jeździć konno w czasie wakacji w Inowrocławiu w 1938r. Ale już po jednym dniu wypadu pod Warkę, uznał, że rola zwiadowcy konnego to nie dla niego zajęcie. Po powrocie był tak zmęczony i wszystko go bolało, a głównie „siedzenie”. Mało by brakowało, a spadłby z konia. Niedługo potem rozeszła się wiadomość, że mają ruszać z pomocą walczącej Warszawie. Zdołali ująć jednak zaledwie kilka kilometrów, gdy otrzymali kolejną informację o bitwie pod Wilanowem, rozbiciu jednego z batalionów tzw. pułku „Grzymały”, który także próbował przedrzeć się do miasta i śmierci samego d-cy pułku.. Zapadła decyzja o rozwiązaniu oddziału, do którego należał Zbyszek. Ostatnim zadaniem, jakie otrzymał Łakomski było odwiezienie bryczką do Zalesia żony i córki d-cy oddziału. W Zalesiu nie miał nic do roboty. Udał się więc do Piaseczna. Tam opuściło go szczęście. Po wylegitymowaniu przez patrol niemiecki został zatrzymany (miał warszawską kennkartę, co wzbudziło podejrzenie) Wraz

Oberschlesien. W obozie tym Zbyszek i inni przywiezieni zostali zatrudnieni przy budowie rampy kolejowej. W ostatni dzień 1944r Niemcy postanowili ewakuować się do Niemiec. Przy wywozie więźniów z obozu powstało chwilowe zamieszanie, z którego skorzystał Zbyszek i z kilkoma innymi umknął z transportu. Schronienia udzielili mu właściciele miejscowej gospody, w których stodole przesiedział wraz z innymi uciekinierami przez kilka dni. W tym czasie trafił do nich łącznik od miejscowego oddziału partyzanckiego por. „Stacha”. Dotarli do tego oddziału w miejscowości Rotropice. W czasie swego pobytu w oddziale Zbyszek wziął udział w potyczce z oddziałem Ukraińców „własowców” (oddział „Stacha” ostrzelał przejeżdżającą kolumnę samochodów z „własowcami”) Wiosną 1945r w początkach marca lub kwietnia Zbyszkiowi i czterdziestu innym powstańcom warszawskim odczytano rozkaz gen. Okulickiego o rozwiązaniu Armii Krajowej. Łakomski wraz z kilkoma innymi powstańcami wyruszyli zaraz potem ze stacji Chybie pociągiem

do Krakowa, a stamtąd pociągiem towarowym (jadąc na cysternie) Zbyszek dotarł do stolicy 14 kwietnia 1945r. Okazało się, że dom przy ul. Noakowskiego, który opuścił idąc do Powstania był całkowicie spalony Rodziny nie było. Przenocował, więc w piwnicy i zostawił kartkę z wiadomością, że udaje się do ciotki do Miedzeszyna. Gdy dotarł do Miedzeszyna, dowiedział się, że matkę wraz z bratem Niemcy wywieźli do Goerlitz, gdzie matka pracowała w jednej z fabryk. Ponieważ ciotka, u której się zatrzymał miała piekarnię, pierwszym zajęciem Zbyszka było przewożenie wozem



pieczywa na Pragę i sprzedaż chleba i bułek na ul. Stalowej. Tam pewnego dnia odnalazł go ojciec, który właśnie powrócił z Jugosławii, a wcześniej zdołał skontaktować się z matką przebywającą jeszcze wtedy w Goerlitz. Zbyszek wraz z ojcem pojechali, więc tam po matkę i brata Zbyszka.. Po powrocie cała rodzina musiała przenieść się do Łodzi. Ojciec otrzymał tam stanowisko dyrektora oddziału wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego. W Łodzi Zbyszek zrobił maturę w II gimnazjum i liceum dla dorosłych. Niestety nie udało mu się zdać na wydział włókienniczy lokalnej politechniki, co było skrytym marzeniem ojca. Postanowił wyjechać do Szczecina. Tam bez egzaminu udało mu się dostać na oddział Poznańskiej Akademii Handlowej. Studiował tam przez dwa lata, ale potem przerwał studia. Zaczął pracować, jako dziennikarz w „Kurierze Szczecińskim” Dalsze studia kontynuował i ukończył je dopiero w latach siedemdziesiątych na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W międzyczasie z „Kuriera Szczecińskiego” został skierowany na rok do szkoły przy Związku Zawodowym Dziennikarzy w Warszawie, skąd dostał przydział do redakcji „Głosu Olsztyńskiego”. Zrezygnował jednak dość szybko ze stanowiska i wrócił do Warszawy. Nie mógł tam jednak znaleźć trwałego zatrudnienia; przez pewien czas pracował w API „Agencji Publicystyczno-Informacyjnej” przy ul. Brackiej. Dzięki pomocy kolegów z kursu w szkole przy Związku Zawodowym Dziennikarzy udało mu się w końcu znaleźć zatrudnienie, jako reportażysta w redakcji „Trybuny Ludu”. Mimo charakteru profilu politycznego gazety nie miał problemów z dalszą pracą, gdy przyznał się do swej przeszłości AK-owskiej i powstańczej ( był to okres tzw. „gierkowskiej odwilży”) W Trybunie pisywał, co tydzień felietony w rubryce ”Rozmyślenia na sądowej sali”. Z czasem Zbyszek, dawny żołnierz AK

i powstaniec osiągnął stanowisko sekretarza redakcji, a następnie zastępcy redaktora naczelnego. Został następnie wysłany jako korespondent „Trybuny” do Budapesztu. W 1984r został skierowany przez MSZ na stanowisko dyrektora Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Budapeszcie. W „Trybunie” przeszedł wówczas na stanowisko redaktora naczelnego, a następnie pełnił funkcję radcy ambasady w stolicy Węgier. W 1988r przeszedł na emeryturę.

**Stanisław Paziewicz ps. „Pazio”** rocznik 1927. Był



wrzesień 1942r gdy młody warszawiak Stanisław Paziewicz, uczeń szkoły spółdzielczej Franciszka Dąbrowskiego przy Placu Trzech Krzyży (dawna szkoła Przyjaciół Oświaty „Unia”) wstąpił do „Szarych Szeregów”.

W zastępie tzw. „karawaniarzy”, kierowanym przez Jerzego Muencka ps. Janusz”, „Fakir” znaleźli się prócz Paziewicza Tadeusz Kotowicz ps. „Fotek, Mirosław Biernacki ps. „Gruby”, „Generał”, Wojciech Marcinkiewicz ps. Kubuś” i Stefan Bratkowski ps. „Bratek”, wszyscy również uczniowie ww. szkoły spółdzielczej. Sam Paziewicz otrzymał pseudonim „Pazio”. Zastęp-sekcja, w którym znalazł się „Pazio” wchodził w skład drużyny TK-300, drużynowy Jan Maria Czerepiński ps. „Kaśka”, a ta z kolei w skład hufca „Trzy Krzyże”, hufcowy Iwo Rygiel ps. „Bogusław”.

W grudniu 1942r „karawaniarze” zostali przyjęci do Organizacji „Wawer” Była to organizacja o charakterze tzw. „małego sabotażu” – w przeprowadzaniu głównie akcji propagandowych. Pomysłodawcą akcji w 1940r był ówczesny Szef Biura Informacji i Propagandy Okręgu Warszawskiego Służby Zwycięstwu Polsce Związku Walki Zbrojnej, a zarazem członek konspiracyjnej Głównej Kwatery Harcerzy hm. Aleksander Kamiński ps. „Kamyk” Do zadań, jak<sup>26</sup>

wykonywali młodzi konspiratorzy w ramach „Wawra” należały:

malowanie lakierem asfaltowym napisów: „Polska żyje”, „Polska zwycięży”, „Pawiak pomścimy”, naklejanie klepsydr i motylków na plakatach urzędowych Generalnej Guberni, rozkładanie w kościołach obrazków m.in. Matka Boska Wysiedlona, tłuczenie szyb w lokalach przeznaczonych wyłącznie dla Niemców i w salonach fotograficznych, na wystawach, których wystawiane były zdjęcia oficerów i żołnierzy niemieckich, kolportaż „Biuletynu Informacyjnego” i „Rzeczypospolitej oraz wydawnictw książkowych i broszur. Na przełomie 1942 i 1943r drużyna „Kaśki” została przeniesiona do hufca „Ochota”, którego komendę po Janie Bytnarze ps. „Rudy”, przejął Iwo Rygiel ps. „Bogusław”. Zastępowym w miejsce Muencka został mianowany Janusz Boleszyc Rudnicki ps. „Orzeł”, „Niedoczesany”. Rozpoczęły się intensywne szkolenia: strzeleckie tzw. „Sklepy”, w zakresie łączności „Boernerowo” i saperskie „Filtry” Zajęcia prowadzili kpt. Eugeniusz Kosiacki ps. „Wiśniewski” ,por. „Malinowski” i Iwo Rygiel ps. „Bogusław” Ponadto co tydzień zastęp wykonywał zadania w ramach „Wawra”. Podczas jednej takiej akcji – wykonywania na Nowym Świecie napisu „Pawiak pomścimy” Bratek” i „Fotek” wpadli w ręce żandarmów niemieckich („Paziowi” i „Kubusiowi” udało się zbiec). Obu zatrzymanych przewieziono do siedziby „Gestapo” przy Al. Szucha gdzie poddano ich brutalnemu śledztwu. Nie zdradzili nikogo. Potem był „Pawiak” a następnie transport do obozu „Gross Rosen”. Tam zostali zamordowani.

W 1943r „Paziowi” udało się zwerbować do „Szarych Szeregów” swego kolegę Wojciecha Skorupińskiego z bursy męskiej przy ul. Idzikowskiego, gdzie „Pazio” wówczas mieszkał Z kolei Skorupiński zwerbował swych przyjaciół z bloków podoficerskich przy ul. Targowej. Byli to:

Włodzimierz Paszkiewicz ps. „Stasiek”, Zygmunt Dworak ps. Marysia”, Ryszard Ziemkiewicz ps. „Koń”, „Wałkoń”, i Tadeusz Seroczyński ps. „Edek”. Wyżej wymienieni weszli do służby w sekcji, na czele której stanął „Pazio”, już w drużynie OC 100 „Orlika” (pluton BS „Boernerowo”), do której „Pazio” został przeniesiony wraz z „Kubusiem” i „Generałem”. Był to wielki zaszczyt. Wiesław Perlikowski ps. „Orlik” był, bowiem dobrze znany w środowisku warszawskich konspiratorów z wielu brawurowych akcji jakie przeprowadzał przeciw niemieckiemu okupantowi.. W tym czasie „Pazio” pracował „oficjalnie”, jako tzw. „Posthilfjunge” w dziale reklamacji-odszukiwanie zaginionych listów i paczek na Poczcie Głównej przy Pl. Napoleona. Pewnego dnia został zatrzymany wraz z kolegą, gdy odeszli ze stanowiska pracy. W czasie rewizji przeprowadzonej na wartowni znaleziono przy Staszku instrukcję o broni zaszytą za podszewkę marynarki. Obu zatrzymanych przewieziono do Gestapo na Szucha, gdzie mimo dotkliwego bicia nie przyznali się do niczego. Staszek podawał uparcie wersję, że instrukcję znalazł przypadkowo i nie zdążył jej przeczytać. Po całodziennym przesłuchaniu „Pazia” przewieziono na „Pawiak”, skąd po siedmiu dniach znów na kolejne przesłuchanie na Szucha i ponownie na „Pawiak”, gdzie przebywał do 6 czerwca 1944r. Siódmego czerwca 1944r przewieziono go na ul. Skaryszewską, a stamtąd wraz z innymi zatrzymanymi wywieziono do Gratzu w Austrii, a następnie do obozu Bruck nad rzeką Mur W obozie tym przebywali jeńcy wojenni Anglicy i Włosi oraz Polacy. Z Bruck przeniesiono Staszka do obozu w Kaffen Bergu. Byli tam również jeńcy wojenni Anglicy i Włosi. Wraz z innymi Staszek wykonywał tam pracę podobną jak w Bruck – drażenie w górach schronów przeciwlotniczych. Potem wykorzystywano ich przy pracach budowlanych. Obóz został wyzwolony przez wojska sowieckie. Po tygodniu dawni jeńcy (wśród nich „Pazio”), przez większość drogi 194

**Żegnamy „Sulimę” i „Pazia”  
ze smutkiem i żalem.**



**Cześć Ich Pamięci**

piechotę, dotarli do Vienne, gdzie zorganizowano dla nich obóz przejściowy. Stamtąd „Pazio” już koleją dotarł do Polski.

Opracował: Witold Radzikowski

Członek Środowiska Żołnierzy IV Obwodu „Ochota” IV Obwód Ochota



Medal "Polska Walcząca-Powstanie Warszawskie" dla  
Środowiska" IV Obwód Ochota" z okazji 10-lecia Związku  
Powstańców Warszawskich

